

JÓZEF FLASZA

1. Dane osobiste:

Por. Józef Flaszka, ur. 13 stycznia 1900 r. w Tarnowie, podkomisarz Straży Granicznej, żonaty, troje dzieci.

2. Data i okoliczności aresztowania:

10 lutego 1940 r. zostałem zaaresztowany wraz z rodziną (żona i troje dzieci) bez oznajmienia powodu. Funkcjonariusze NKWD, przy współudziale organów miejscowej milicji ukraińskiej (wieś Antonów, pow. czortkowski), po wyważeniu drzwi i okien wtargnęli o godz. 5.45 rano do mieszkania i grożąc wszystkim rewolwerami (nawet dzieciom), polecili natychmiast się zbierać. Nie zezwolili na zabranie ani pożywienia, ani niezbędnych przedmiotów. Na moją prośbę, by dzieciom zezwolono na spożycie posiłku przed wyruszeniem w drogę, funkcjonariusz NKWD oświadczył mi, że „czort ich nie weźmie, najedli się już dosyć”. Mieszkanie zostało doszczętnie splądrowane, przy czym miejscowi Ukraińcy zarekwirowali co lepsze przedmioty dla siebie.

3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

Tego dnia załadowano nas na stacji Biała Czortkowska do bydłych wagonów po 40–50 osób na wagon. Nie zaopatrzono nas ani w żywność, ani w opał (w tym czasie były mrozy od 15 do 25 stopni) i wywieziono w kierunku granicy sowieckiej.

Podróż trwała 18 dni pociągiem i osiem dni saniami. O żadnym wyżywieniu w drodze nie było mowy, przez cały ten czas (26 dni [nieczytelne] „obiad” w postaci imitacji [nieczytelne] pięć razy chleb po 200 g na osobę). [Gdyby] nie ukradkiem zabrane z domu środki spożywcze, prawdopodobnie nikt nie dojechałby na miejsce przeznaczenia.

Warunki sanitarne w czasie jazdy nie do opisania. W wagonie nie było ustępu. Na moją interwencję NKWD-ziści niezmiennie odpowiadali, „że dla takiej polskiej swołoczy[to] i tak za wygodna jazda”. W drodze w wagonie z zimna i głodu zmarły trzy osoby.

Po osiągnięciu miejsca przeznaczenia – Sosnowka, rejon Kosa [Czerdyn?], obłast mołotowska – rozdzielono aresztowanych na baraki i na drugi dzień wyprowadzono do robót leśnych.

Miejscowość ta, oddalona od stacji kolejowej o 400 km, znana była z tego, że wszyscy poprzedni mieszkańcy – również aresztowani – wymarli z głodu i trudów fizycznych.

4. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:

Aresztowani pochodzili prawie w 90 proc. ze wsi, a tylko mały procent inteligentów znajdował się w tym transporcie. Inteligenci – prawie wszyscy Polacy, ludność zaś wiejska to Ukraińcy. Początkowo ludność ta była wrogo nastawiona do Polaków. Później, gdy warunki życia były coraz cięższe dla wszystkich aresztowanych, ludność ukraińska zaczęła szukać zbliżenia do Polaków i nawiązywać z nimi stosunki [nieczytelne] udział w [nieczytelne] zebraniach organizo[nieczytelne] polską inteligencję.

[Nieczytelne] stosunki między aresztowanymi [były] serdeczne, choć trafiały się sporadyczne wypadki zaprzaństwa i zdrady interesów narodowych. Trzeba jednak podkreślić, że władze NKWD jednakowo odnosiły się do obu kategorii i nie zauważyłem żadnych specjalnych przywilejów dla donosicieli.

5. Opis obozu, więzienia:

Obóz Sosnowka znajdował się w głębi olbrzymich uralskich lasów i składał się z 80 baraków 20-osobowych. W izbie o rozmiarach cztery na trzy [metry] kwaterowało dziesięć osób. Budynki liche, nieszczelne i niezaopatrzone. Wiele osób poodmrażało w tych „domach” kończyny dolne i górne. Higiena – żadna. Oficjalnie istniała tzw. felczerka, lecz z reguły brakowało środków leczniczych, opatrunkowych i dezynfekcyjnych. O zwolnieniu od pracy nie było mowy, jeśli pacjent nie wykazał się 39 stopniami gorączki, względnie brakiem jakiegś kończyny – odrąbanej toporem w lesie lub odmrożonej. Na wszystkie dolegliwości było zawsze jedno orzeczenie: symulant, a następnie kara za opuszczenie pracy.

Było aż nadto widoczne, że władzom sowieckim nie zależy na utrzymaniu przy życiu i zdrowiu polskich obywateli, a raczej dokładały starań, by ludzie kończyli się w przyspieszonym tempie z głodu, mrozu i wysiłku fizycznego.

6. Życie w obozie, więzieniu:

Życie w obozie [było] bardzo jednostajne: dzieliło się na pracę i odpoczynek. Dzień pracy zaczynał się o godz. 6.00 rano (zimą o 7.00) i trwał do 18.00 z godziną przerwą w południe. Pracowali dosłownie wszyscy, zarówno mężczyźni, jak i kobiety oraz dzieci od 14 roku życia.

Kto uchylał się od pracy ze względu na zdrowie lub wiek, nie otrzymywał prawa kupna chleba i zupy w stołówce.

Wyznaczone normy pracy były z reguły nieosiągalne dla przeciętnego człowieka, a trzeba wziąć pod uwagę, że kobiety i podrostki pracowały na tych samych warunkach co i mężczyźni. Przy pracy leśnej norma wynosiła 6–12 kubametrów na osobę. Zarobek dzienny wynosił dwa–trzy ruble, zaś koszt utrzymania pięć–sześć rubli. Jasne jest, że większość głodowała i umierała z wycieńczenia. Do obozu tego przywieziono 800 osób, zaś z końcem 1941 r. pozostało już tylko 650. Reszta zmarła.

Władze sowieckie ubrań nie dostarczały. Każdy z nas odziany był w łachmany, bo wszystko co lepsze, sprzedane zostało dla zdobycia kawałka chleba dla dzieci i dla siebie.

Życie towarzyskie i kulturalne nie istniało, każdy zamykał się ze swoimi troskami, bojąc się donosicielstwa, które na terenie Rosji jest uprzywilejowane.

7. Stosunek władz NKWD do Polaków:

Stosunek władz NKWD do Polaków [był] brutalny i nacechowany podłością. W czasie badań odczytywano zeznania obciążające, które były zmyślane od początku do końca tylko w tym celu, aby znaleźć odpowiedni paragraf karny na delikwenta. Informacje o Polsce podawane były w sposób tendencyjny, ośmieszający państwo polskie i jego kierownictwo.

Młodzież obowiązkowo musiała uczestniczyć w mityngach komunistycznych, gdzie urabiano młode dusze w sposób perfidny, wrywając nabyte w Polsce zasady i wszczepiając truciznę komunistyczną. Wyniki tej „roboty” były aż nadto widoczne po kilku miesiącach, gdy synowie, względnie córki, składali zeznania obciążające na własnych rodziców.

8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:

Pomoc lekarska jako taka nie istniała, a to, co było – istniało tylko dla formy. W tym miejscu warto wspomnieć, że Rosjanie, podobnie jak i Niemcy, uważali Polaków za rasę niższą, co oczywiście miało swój wpływ na traktowanie i zaopatrzenie ludności polskiej.

9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?:

Żadnej łączności z krajem nie miałem. Nic nie wiedziałem, co się dzieje, a wiadomości podawane przez Rosjan były odpowiednio preparowane i dostosowane do potrzeb propagandy sowieckiej.



10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?:

Zwolniony zostałem z obozu 5 grudnia 1941 r. i po dwóch miesiącach podróży dostałem się do miejscowości Kermine w Uzbekistanie, gdzie 28 stycznia 1942 r. przyjęty zostałem do armii.

Miejsce postoju, 24 lutego 1943 r.